

8 marca - Dzień Kobiet



**Spełnienia wszystkich marzeń,
zadowolenia z siebie, radości życiowej
i aby każdy kolejny dzień był Dniem
Kobiet. Życzymy Wam... wspaniałym,
niepowtarzalnym Kobietom
w Naszej Szkole!**

SYLWETKI WIELKICH KOBIEC

**Maria Skłodowska -
Curie** - laureatka
Nagrody Nobla z fizyki

w 1903 i chemii w
1911,
współodkrywczyni
polanu i radu.

Olga Boznańska -
malarka końca XIX w,
która jako jedna z

pierwszych mogła
objąć stanowisko
rektora w katedrze
malarstwa dla pań
w Krakowie.

**Matka Teresa z
Kalkuty** - laureatka
Pokoju Nagrody
Nobla w 1979, teraz
już błogosławiona.

**Wisława
Szymborska**
laureatka Nagrody
Nobla w 1997 w
dziedzinie literatury.

Astrid Lindgren -
szwedzka autorka
literatury dziecięcej.

**Lucy Maud
Montgomery** -
kanadyjska pisarka,
autorka m.in. cyklu
powieściowego *Ania z
Zielonego Wzgórza*.

Jadwiga Barańska -
polska aktorka
teatralna, filmowa i
telewizyjna,
scenarzystka.

Otylia Jędrzejczak
mistrzyni olimpijska w
pływaniu stylem

Dlaczego świętujemy?

Święto to
obchodzone jest
corocznie jako wyraz
szacunku dla ofiar
walki o
równouprawnienie
kobiet. Dzień Kobiet
został ustanowiony dla
upamiętnienia strajku
15 tysięcy kobiet,
pracownic fabryki
tekstylnych, które

8 marca 1908 roku w
Nowym Jorku
domagały się praw
wyborczych i
polepszenia warunków
pracy.

Właściciel fabryki
zamknął strajkujące w
pomieszczeniach
fabrycznych z
zamiarem uniknięcia
rozgłosu.

W wyniku nagłego pożaru zginęło 129 kobiet.

Po raz pierwszy
Święto Kobiet
obchodzono na apel
Clary Zetkin (1857-
1933) 19 marca 1911.

Zwyczajowo w tym
dniu mężczyźni
wręczają kobietom
upominki oraz składają
życzenia.

**Pamiętajmy o
Kobietach! -
Bądźmy dla
nich czuli i
życzliwi nie
tylko 8 marca.**

Bywamy baśniopisarzami... Barbara Chołys "Mała księżniczka"

Dawno, dawno temu, przed kilkoma wiekami, w ogromnym pałacu w Anglii żył dobry i poczciwy król. Jego życie umilała mądra i życzliwa żona. Po pięciu latach małżeństwa władca zaczął myśleć o tym, kto będzie następcą tronu. Po dziewięciu miesiącach oczekiwań narodziła mu się córeczka - Jagienka, która w wieku sześciu lat stała się rozbrykanym dzieciakiem.

- Dawno nie było takiego hałasu! - prawda Joe?
- Mała księżniczka co tydzień dostaje nowe zwierzątka! - rozmawiali ze sobą strażnicy.
Aż tu nagle, za ich plecami, otworzyły się drzwi.
- Co ty wyrabiasz księżniczko Jagienko?! - zapytali przewróceni mężczyźni
- Serdecznie was przepraszam, ale muszę zwiewać! - wykrzyknęła uśmiechnięta.

- O! Nie!
- Tak! Tak! - powiedział srogo tata. Dziecko skręciło, by nie natknąć się na króla. Za nią

zwinnie podążyły szczeniaki, za nimi strażnicy...
- Co się tu, do diaska, dzieje?! - okazał zdenerwowanie władca.

- Przemku, nie krzycz, bo Jagusia się rozpłaczę. - pouczała męża panna Anna,
- Ależ kochanie, rozbrykała się nie tylko nasza córka, ale i jej ulubieńcy...
- Stop! - wykrzyknął król. Wszyscy zatrzymali się.
- Ciebie mój rozkaz także dotyczy! - powiedział



surowo ojciec.
- Tak, oczywiście! Już idę, tatusiu. - odparła słodkim i niewinnym głosem.
- Co to wszystko ma znaczyć? - pytał władca.
- To ma znaczyć, że... Pa, pa!

- Mamusiu, mamusiu, mamusiu!
- Co się stało mojej córuni?
- Tatuś chce mnie ukarać, że bawiłam się z Puszkiem, Dropsem, Miką, Wacusiem oraz

Dredem! - zaszlochała zakłamaną Jagusia.
- A wiesz, co ci powiem, księżniczko? Kłamanie - to zła cecha!
- Ależ mamo, naprawdę nie kłamię!

Proszę, uwierz mi!
- No, dobrze. Straż!
- Tak, najjaśniejsza pani?
- Proszę przyprowadzić mego męża!
- Natychmiast!
- Rozkaz! - odpowiedzieli

równo strażnicy i odmaszerowali.

A to dopiero początek przygód i kłamstw...
- Pani, jest już twój mąż.
- Witaj kochanie!
- Co tak bardzo cię rozgniewało, że przerwałeś mój poobiedni spacer?
- Nie udawaj, że

nie wiesz, o co chodzi?

- Co masz na myśli?
- To, że chciałeś ukarać naszą kochaną gwiazdeczkę!
- Kochana moja... przecież kłamała w żywe oczy!
Nagle w drzwiach ukazała się

dziewczynka.
- Tato, wybieram

się na wycieczkę do lasu.
Król nawet nie zdążył zaprzeczyć.
Po chwili księżniczka jechała konno, a jej ulubiony Czarny Książę rżał z zadowolenia. Miła jazda konna



przerwana została nagłym zrzcuceniem dziewczynki. Konia spłoszyło "wielkie" zwierzę. Mała szlochała, a spłoszony

koń pobiegł przed siebie.
- To był wypadek! - usprawiedliwiał się sprawca.
- Czy ty, głupi lisie, wiesz, co narobiłeś?! To był mały lisiek, który stracił matkę podczas polowania.
- Chodź do mnie, lisku. - powiedziała ciepłym głosem księżniczka. Nie bój się! Zabiorę cię ze sobą.
- O, nie!! Jestem

młody i silny, ale lisa na grzbiecie wiozł nie będę! - zaprotestował.
- A właśnie, że będziesz!
- Dobra, dobra, już galopuję.
Po chwili wszyscy szczęśliwie dotarli do pałacu. W drzwiach powitał ich król. Bez trudu dostrzegł, że księżniczka ma podarte ubranie. Oburzył się i skrytykował jej wygląd. Dziecko, bez chwili namysłu, odparło:

- Odpowiada mi taki ubiór, ponieważ nienawidzę być księżniczką!
- No, cóż... tego już nie zmienisz.

C.D. nastąpi.

Od autora
Nazywam się Basia Chołys. Mieszkam w malowniczej wsi Podgórcze. Uczęszczam do klasy IV S.P. w Bałdrzychowie. Jednym z moich ulubionych przedmiotów jest język polski. Lubię pisać różne opowiadania, wiersze, a nawet BAŚNIE. W tej roli spełniam się doskonale. Recytacja to moja



kolejna pasja. Moje zainteresowania wędrują do sportu, przyrody, życia zwierząt - najbardziej pasjonują mnie konie. **2.**

21 marca - Dzień Wagarowicza

Pierwszy dzień wiosny to znakomita okazja do wspólnego biesiadowania (lepiej niż WAGARY!) - zwłaszcza że sroga zima odchodzi w zapomnienie. Palenie MARZANNY jest tego sybolem. Ognisko przygotowali szóstoklasiści wraz z panem woźnym, a o głodne brzuszki uczniów zadbał rodzice i dyrektor Szkoły Podstawowej w Bałdrzychowie. W fotografa zabawiła się pani Maria Burska wraz z szefem placówki. Pan dyrektor stanął na wysokości zadania - nikomu nie zabrakło smakowicie opieczonych w ognisku kiełbasek.

Wspólne pieczenie kiełbasek w takim zespole to prawdziwa przyjemność.



Pierwszacom apetyty dopisywały, a jedzenie ze "wspólnej misy" wprawiło wszystkich w

zachwyty. Upačkane, ale radosne i smakowicie wyglądające

buziaki maluchów cieszyły oczy nauczycieli.

Ketchup zdobił ich prześliczne pyszki. Tłuste - niczym stempelki - paluchy były nie lada postrachem dla ubrań.

Pogoda nie sprzyjała nastrojom, było bowiem zimno i wietrznie. Serca uczniów i nauczycieli wypełniała radość, a ich twarze emanowały swoistym ciepłem.

Imprezowicze wykazali duże zainteresowanie i chęć obcowania ze sobą.

Wydarzenie to miało nie tylko walory rozrywkowe, ale przede wszystkim wychowawcze, Wpłynęło zapewne korzystnie na umysły dzieci.

23 - 24 marca - DNI OTWARTE SZKOŁY

Szkoła Podstawowa w Bałdrzychowie zorganizowała dni otwarte szkoły, podczas których gościła rodziców i ich dzieci.

Zamysłem powyższego spotkania było ukazanie wizerunku placówki, która od wielu lat cieszy się ogromnymi sukcesami w dziedzinie, sportu,

literatury, ortografii, matematyki sztuki, religii, teatru i muzyki.

Chcąc utrzymać pozytywne oblicze szkoły wprowadzane są na co dzień

takie czynniki, które sprawiają, iż uczniowie mają szansę godnie przeżywać swoje sukcesy, poznawać smak szczęśliwego dzieciństwa i młodości, a zdobywanie rzetelnej wiedzy jest dla nich radością.

Pozytywną stroną są nieliczne



Pomysłem nie było końca! - tak realizowali się czwartoklasiści.

klasy, które stwarzają podopiecznym znakomite warunki do harmonijnego rozwoju psychofizycznego. Zdrowie i życie dzieci traktowane jest jako wartość nadrzędna.

Po kapitalnym remoncie w 2005r. budynek szkolny zachwyca swym

nowym wizerunkiem. Baza szkoły jest systematycznie modernizowana - kolorowe klasopracownie wyposażone w pomoce dydaktyczne, klasa "0"

korzysta z przestrzennego pomieszczenia, bogatego w ciekawe zabawki, nowe meble są wyposażeniem wszystkich klas. Utworzona została biblioteka multimedialna, stołówka, szatnia z indywidualnymi, nowoczesnymi szafkami, dwie pracownie komputerowe, z których korzystają

uczniowie, posługując się nowoczesną technologią informacyjną, tablica interaktywna pozwala prowadzić ciekawe zajęcia, bogaty sprzęt sportowy wpływa korzystnie na zachowanie prawidłowej sylwetki.

Mała szkoła - wielki sukces!



Między nami - uczniami

Świetlik

Każdy mi Janka stawia za przykład,
Wychwala jego zalety,
Mówiąc, że Janek to postać niezwykła,
A ja to ciemniak, niestety.
Zabrać więc Janka na rower mogę,
Gdy na wycieczkę pojedę.
Janek mi w nocy oświecił drogę,
Bo ciągle świeci przykładem.

Wędrowiec

Dawniej chodził na wagary,
A dziś jest uczniem wzorowym.
Poszedł bowiem dnia pewnego
Prosto po rozum do głowy.

- Mamo, jeśli zgadniesz, ile
mam kulek, oddam ci
wszystkie sześć,

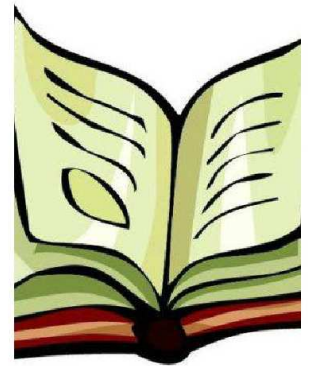
Nauka

Do lasu nieraz szedł wesoły
I na wagarach spędzał czas,
A gdy wylano go ze szkoły,
Szeptął: "nauka poszła w las!"

Paluszek i główka

Paluszek i główka
To szkolna
wymówka,
Zwłaszcza kiedy
główce
Zagraża klasówka.

- Dziadku! - mówi
z dumą Olek -
dzisiaj w szkole
pan nauczyciel
powiedział nam, że
kiedy ktoś nam
zadaje pytanie, to
nie można
odpowiadać "No",
ale trzeba mówić
"Tak". - Aha! To



bardzo dobrze.
Mam nadzieję, że
wzięłeś sobie do
serca tę lekcję?
- No!

Wierszyki łamiące języki

(źródło: Małgorzata Strzałkowska)

Bąk

Spadł bąk
na strąk,
a strąk
na pąk.
Pękł pąk,
pękł strąk,
a bąk się złąk.

Byczki

W trzęsawisku
trzeszczą trzciny,
trzmieł trze w
Trzciance trzy
trzmieliny,

a trzy byczki znad
Trzebyczki z
trzaskiem trzepią
trzy trzewiczki.

Czyżyk

Cesał czyżyk
czarny koczek,
czyszcząc w
koczek każdy
loczek,
po czym przykrył
koczek toczkiem,
lecz część loczków
wyszła boczkciem.

Jamnik

W grząskich
trzcinach i
szuwarach
kroczy jamnik w
szarawarach,

Dzięcioł

Czarny dzięcioł
z chęcią
pień ciął.

Bzyg

Bzyczy bzyg znad
Bzury
zbzikowane
bzdury,
bzyczy bzdury,
bzdurstwa bzdurzy
i nad Bzurą w
bzach bajdurzy,
bzyczy bzdury,

bzdurnie bzyka,
bo zbzikował i
ma bzika.

szarpie kłącza
oczeretu
i przytracza do
beretu,
ważkom pęki
skrzypu wręcza,
trazskom suchych
trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać
się zaczyna
z jaszczurkami
sprzeczkę
wszczyna,
po czym znika w
oczerecie,
w szarawarach i
beregcie.

4.



Pani w szkole
pyta Lucynkę:
- Lucynko, czy
możesz mi
powiedzieć, gdzie
znajduje się
Tunezja?

- Nie wiem,
proszę pani, może
schowała ją pani
w biurku.

Mały chłopiec
podbiega do
policjanta.
- Prędko, panie
władzo! Jakiś urwis
bije się z moim
bratem od pół
godziny!
- Pół godziny! A ty
przychodzisz z tym
dopiero teraz!
- No bo aż do
teraz to mój brat
wygrywał!

Dziecko wraca
zadowolone do
domu:
- Mam dwie piątki
z plusem!
- Naprawdę?
- Tak, okulista
powiedział, że
mam +5 w
prawym oku i +5
w lewym!

Dawid wraca ze
szkoły z kolegami.

- Dostanę pałę ze
sprawdzianu z
matmy!
- Jesteś pewien?
- Tak pewien jak
dwa i dwa to pięć!

- Dobrze spałeś?
- Skąd mam
wiedzieć?
Przecież cały czas
spiałem!



© www.JerzyGrzesiak.pl